

Franciszek i Maryja

W całokształcie duchowości św. Franciszka, Maryja zajmuje szczególne miejsce. Od samego bowiem początku maleńki kościółek poświęcony Matce Bożej Anielskiej, zwany przez Franciszka *Procjunkturą*, stał się kolebką Zakonu. To właśnie pod czułym spojrzeniem Matki Pana, pierwsi bracia Serafickiego Patriarchy, kształtowali swoją duchowość, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości (por. 2Reg 1,1). Przy Pani Anielskiej Franciszek rozpoczynał swoje ponadczasowe dzieło i tam zakończył swe życie. Tak więc wszystko „krążyło” wokół Maryi jako Matki Kościoła i Zakonu.

Tę doniosłą prawdę dla ruchu franciszkańskiego przypomina Jan Paweł II w jednej z katechez maryjnych zatytułowanej „Maryja najznakomitszy członek Kościoła”, wygłoszonej 30 lipca 1997 r. w Watykanie.

Podwójne macierzyństwo Maryi

Maryja - najczcigodniejszy członek Kościoła nieustannie pozostaje w ścisłym zjednoczeniu z poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej. Stąd też Sobór Watykański II nazywa Ją „Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego” (KK, 53). Zasadniczą konsekwencją owego zjednoczenia jest macierzyństwo Maryi (por. M 57,5), które można rozpatrywać w podwójnym kluczu. Pierwsze macierzyństwo wynika z Bożego planu zbawienia (por. Łk 1,35), którego Maryja stała się głównym protagonistą. Jej poddanie się Bożej woli i całkowite zjednoczenie z Duchem Świętym, niejako otworzyło „drzwi świata” na przychodzącego Chrystusa.

Drugim istotnym elementem macierzyństwa Maryi są słowa testamentu z krzyża „Oto Matka twoje” (J 19,27). W osobie Jana, Maryja stała się Matką wszystkich wierzących. Stąd też Sobór Watykański II podkreśla, że Matka Pana stała się dla ludzi matką w porządku łaski (por. KK, 61).

Maryja dla Franciszka

Nieustanne zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym, które Sobór określa mianem „przybytek” (*sacrarium*) Ducha Świętego, podkreśla ową szczególną więź obecności, miłości i współpracy, jaka łączy Maryję z Duchem Świętym (por. M 57,5).

W tym samym nurcie postrzegał Maryję św. Franciszek, który nazywał Ją Oblubienicą Ducha Świętego i wzywał Maryję jako dom, pałac, przybytek i szatę Jezusa Chrystusa¹. Dla Serafickiego Patriarchy bowiem zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym uczyniło Ją punktem zetknięcia Boga i człowieka.

¹ **Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy**

Bądź pozdrowiona, Pani, święta Królowo,
święta Boża Rodzicielko, Maryjo,
która jesteś Dziewicą, uczynioną Kościołem

i wybraną przez najświętszego Ojca z nieba,
Ciebie On uświęcił z najświętszym,
umiłowanym Synem swoim
i Duchem Świętym, Pocieszycielem,

Pójść za Matką

Maryja, świadoma otrzymanego daru, zachęca każdego do odkrywania znaków Bożej dobroci we własnym życiu (por. M 57,5). Jej słowa z *Magnificat* „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49) winny stać się dla synów i corek św. Franciszka inspiracją, by na wzór Niepokalanej Dziewicy odkrywać w swoim życiu cuda Bożej ręki. Współczesny człowiek bowiem szuka w Kościele i w Bogu swoistego *show* i spektakularnych doznań, które wyniosą jego ducha i uczucia ponad przeciętność. Stąd pogoń za różnej maści charyzmatykami, wielkie „imprezy” religijne, zloty, zjazdy, okraszone dużą ilością dreszczyku emocji i uniesienia. Tymczasem Maryja odkrywa przed naszymi oczyma cuda codzienności, które w powszechnym rozumieniu są odbierane jako jakieś banały i naturalne sprawy. Wystarczy wspomnieć cud kolejnego dnia życia, cud wschodzącego rano słońca, cud, że chodzę i myślę, cud otaczającego nas świata, cud miłości bliskich i przyjaciół, cud pochylania się Boga nad grzesznym człowiekiem, okazywania mu miłosierdzia i przebaczenia grzechów, cud Eucharystii – Boga, który przychodzi do człowieka, by mu dać siebie na pokarm. Każdy doświadcza osobistych cudów – trzeba tylko je widzieć i w nie wierzyć. Seraficki Patriarcha już dawno widział w zwykłych rzeczach cuda Bożej ręki, co wyraził w hymnie „Pieśń słoneczna”:

„Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć,
i wszelkie błogosławieństwo (por. Ap 4,9.11).
Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją
i żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia
Pochwalony bądź, Panie mój,
ze wszystkimi Twymi stworzeniami (por. Tb 8,7),
szczególnie z panem bratem słońcem,
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:
Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem.
Pochwalony bądź, Panie mój,

w Tobie była i jest
wszelka pełnia łaski i wszelkie dobro.

Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego,
Bądź pozdrowiona, Przybytku Jego,
Bądź pozdrowiona, Domu Jego.

Bądź pozdrowiona, Szato Jego,
Bądź pozdrowiona, Służebnico Jego,
Bądź pozdrowiona, Matko Jego.

I wy wszystkie święte cnoty,
które Duch Święty
swą łaską i oświeceniem
wlewa w serca wiernych,
abyście z niewiernych
uczyniły wiernych Bogu.

przez brata księżyc i gwiazdy (por. Ps 148,3),
uksztaltowałaś je na niebie jasne i cenne, i piękne.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr i przez powietrze,
i chmury, i pogodę, i każdy czas,
przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę (por. Ps 148,4-5),
która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata ogień (por. Dn 3,66),
którym rozświetlasz noc: i jest on piękny, i radosny, i krzepki, i mocny.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię,
która nas żywi i chowa,
wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami (por. Ps 103,13-14).
Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych,
którzy przebaczą dla Twojej miłości i znoszą słabości i prześladowania.
Błogosławieni ci, którzy je zniosą w pokoju (por. Mt 5,10),
ponieważ przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę śmierć cielesną,
której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.
Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych;
Błogosławieni ci, których [śmierć] zastanie w Twojej najświętszej woli,
albowiem śmierć druga nie wyrządzi im krzywdy (por. Ap 2,11; 20,6).
Chwalcie i błogosławcie mojego Pana (por. Dn 3,85),
i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą”.

Życ w Duchu Świętym

Papież-Polak ukazuje Maryję jako tę, która swoim przykładem zachęca wszystkich, by „ufnie poddali się tajemniczemu działaniu Pocieszyciela i żyli z Nim w trwałej komunii miłości” (M 57,5). Oznacza to, że naśladowując Matkę Pana chrześcijanie winni ze wszystkich sił wyrabiać w sobie owoce Ducha „Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23). Te przymioty są wyznacznikiem życia w Duchu Świętym. Człowiek, który pragnie naśladować Matkę Pana, w zjednoczeniu z Duchem Świętym – w poddaniu Jego woli i natchnieniom, w otwarciu na Jego „powiewy” oraz w ciągłym stawianiu sobie wymagań na wzór Chrystusa i Jego Matki, zdolny jest do wyrabiania w sobie właściwości (cnót), które będą promieniowały, przyciągały i świadczyły o Jego przynależności do Chrystusa.

Maryja dla św. Franciszka jest przede wszystkim Matką: w pierwszej kolejności Matką Jezusa Chrystusa, dalej Matką założonego przez Serafickiego Patriarchę Zaonu, a w końcu Matką każdego człowieka. Z tej racji każde z Jej synów i córek winno podążać wytyczonym przez Nią szlakiem, na którym przewodnikiem jest Duch Święty. W zjednoczeniu bowiem z Pocieszycielem, posłanym przez Jezusa, człowiek jest zdolny do osiągnięcia drobnej cząstki podobieństwa do Matki.